

Magdalena Janssen

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
magdalenajanssen@gmail.com

Zachówek w prawie polskim – rozważania *de lege ferenda*

The Legitimate Portion – Proposals *De Lege Ferenda*

Abstract: The intense changes in society, which led to the appearance of new forms of family formation at the turn of the 20th and 21st century found its reflection in the legal systems of most European countries. Not only was the formalization of personal relationships intensified also the need to adapt other formal solutions to keep up with the changing reality was noticed. For Poland the breakthrough in the formation of new socio-demographic trends appeared at the beginning of the nineties of the last century. Family and succession law are strongly related and there is a strong interplay between these branches of law. In this paper I try to find the answer to the question of whether the changes in family structure, function and formation that has appeared during the last decades justifies changing the system of the legitimate portion in Poland, one of the most important legal instruments in succession law.

Keywords: legitimate portion, family, sociological changes

Słowa kluczowe: zachówek, rodzina, przemiany społeczne

1. Uwagi ogólne

Polski ustawodawca realizuje postulat ochrony najbliższych członków rodziny spadkodawcy zasadniczo przez zachówek. Zgodnie z treścią art. 991 § 1 kc.¹ zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni – dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału (zachówek). W literaturze przedmiotu odnaleźć można ugruntowane stanowisko wskazujące, że pomiędzy instytucjami prawa spadkowego

1 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 459 ze zm.).

i rodzinnego istnieje silny związek, a wzajemne przenikanie się tych gałęzi prawa jest nieuniknione². Warto rozważyć zatem, czy przemiana rodziny, w kontekście jej składu, funkcji oraz zasad tworzenia, z którą na przestrzeni kilku ostatnich dziesięcioleci mamy do czynienia, uzasadnia podjęcie rozważań nad zmianą koncepcji normatywnej zachowku.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, czy i w jaki sposób zmodyfikować instytucję zachowku, należy w pierwszym rzędzie przyrzeć się zmianom, jakich Europa zaczęła doświadczać wraz z początkiem lat 60. ubiegłego stulecia. Socjologia opisuje ten fenomen mianem „drugiego przejścia demograficznego”. Jego główną cechą była zdecydowana reorganizacja życia małżeńsko-rodzinnego³. Podstaw tych procesów należy upatrywać w dynamicznej przemianie warunków życia tamtego okresu. Przyczynił się do tego znaczący wzrost dobrobytu, postęp w nauce, rozwój nowych technologii⁴. Druga połowa XX wieku okazała się także przełomowa dla procesów emancypacji kobiet. Wzmoczona aktywność organizacji feministycznych, określana jako „druga fala feminizmu” przyczyniła się do wyraźnego zaistnienia kobiet w sferze publicznej, a w szczególności na rynku pracy⁵. Lata 70. zaowocowały przejściem od wartości materialistycznych ku wzorcom postmaterialistycznym, zorientowanym na wolność i indywidualizację życia. Znalazło to swoje przełożenie na zmniejszenie zainteresowania wartościami tradycyjnymi, takimi jak rodzina czy prokreacja⁶. Nie oznacza to, że rodzina, jako podstawowa komórka społeczeństwa, została odrzucona, jednakże modyfikacji uległy jej zasady tworzenia, skład oraz rola w strukturze społecznej⁷. Pojawiły się różnorodne formy pożycia, wśród których dominującą pozycję zajęły związki partnerskie⁸. Uzasadnia to podjęcie rozważań nad wpływem owych przemian na kwestie prawnośpadkowe oraz skierowanie w stronę ustawodawcy ewentualnych propozycji zmian legislacyjnych w przedmiocie zachowku.

2. Zmiana koncepcji normatywnej zachowku

Pierwszą możliwą opcją jest pozostawienie obecnego stanu rzeczy i zaniechanie wszelkich działań prawodawczych. Należy jednak mieć świadomość tego, że byłoby to równoznaczne z akceptacją zjawiska rozchodzenia się norm prawnych i rzeczywistości społecznej.

2 J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967, s. 14.

3 K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 67.

4 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian*, Warszawa 2005, s. 21.

5 E. Lisowska, *Kobiety na rynku pracy: dyskryminacja czy równość?*, (w:) M. Musiał-Krag (red.), *Kobiety we współczesnej Europie*, Toruń 2009, s. 8.

6 K. Slany, *Alternatywne...*, *op. cit.*, s. 32, 67.

7 I. Kotowska, *Zmiany modelu rodziny. Polska-kraje europejskie*, Warszawa 2002, s. 3.

8 F. Hartwich, *Związki partnerskie*, Warszawa 2011, s. 42; K. Slany, *Alternatywne...*, *op. cit.*, s. 31.

Z praktycznego punktu widzenia należy zwrócić uwagę, iż rozwiązanie przyjęte w prawie polskim było wzorowane na niemieckim i austriackim ustawodawstwie z XIX wieku. Pomimo ich niewątpliwej doniosłości prawnej i jak na tamte czasy, dużej innowacyjności, nie ulega wątpliwości, że zastosowane tam konstrukcje normatywne, wraz z upływem czasu coraz mniej przystawały do zmieniającej się rzeczywistości końca XX i początku XXI wieku. Dla wielu państw, w tym dla Niemiec i Austrii, był to wyraźny sygnał do ich unowocześnienia. Zasadniczej przemianie uległ krąg osób uprawnionych z tytułu zachowku. Z jednej strony zakreśliła się tendencja do zawężania uprawnień wstępnych, z drugiej zaś katalog osób uprawnionych do zachowku poszerzył się przez wprowadzenie konstrukcji związków partnerskich i stosownych odesłań do stosowania prawa małżeńskiego. Polski ustawodawca w tym zakresie pozostał bierny.

Z teoretycznego punktu widzenia, pozostawienie aktualnie obowiązującego stanu prawnego bez ingerencji prawodawcy wiązałoby się natomiast z pozostawieniem w nim konstrukcji o bardzo chwiejnym *ratio legis*. Trudno bowiem na dzień dzisiejszy odnaleźć teoretycznoprawną koncepcję, która w sposób bezdyskusyjny uzasadniałaby ingerencję w autonomię woli spadkodawcy.

Podsumowując powyższy wątek rozważań, należy stwierdzić, że przyjęcie pierwszej wskazanej opcji, a więc zaniechanie jakichkolwiek działań legislacyjnych, ukie-
runkowanych na modyfikację zachowku, wydaje się być nie do zaakceptowania. Akceptacja biernej postawy ustawodawcy w tym zakresie prowadziłaby bowiem do pogłębiania niekompatybilności pomiędzy przedmiotową normą prawną a rzeczywistością społeczną.

Drugą, teoretycznie możliwą opcją jest podjęcie próby zmiany normatywnej koncepcji zachowku w kierunku zgodnym z aktualnym trendem przemian społeczno-demograficznych. Stanowiłoby to konsekwencję dostrzeżenia tego, że rodzina na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat uległa daleko idącym przeobrażeniom, wymuszając tym samym potrzebę jej przededefiniowania i zmian w prawie.

3. Osoby uprawnione do zachowku

3.1. Rodzice

Aktualnie wyraźnie w Europie zarysowuje się tendencja do minimalizowania uprawnień wstępnych, jako uprawnionych do zachowku bądź rezerwy. Przykładem jest Holandia, Malta czy Francja, które całkowicie wyeliminowały rodziców z grona tych osób⁹. W doktrynie zjawisko to tłumaczy się tym, że wspólnota domowa i gospodarcza ustaje z rodzicami wcześniej, aniżeli dawniej. Wskazuje się także, że rodzice nie są członkami tzw. małej rodziny, objętej konstytucyjną ochroną¹⁰. W tym

9 P. Księżak, *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2010, s. 100.

10 *Ibidem*, s. 99.

kontekście warto zauważyć, że wydaje się być bardziej naturalnym oczekiwanie rodziców, zwłaszcza u schyłku życia, na pomoc ze strony swoich dzieci, aniżeli otrzymanie spadku po nich. Nie ulega wątpliwości, że przeświadczenie o otrzymaniu w przyszłości takiego wsparcia zdecydowanie silniej wpisuje się w ludzką naturę, aniżeli chęć bycia spadkobiercą po własnym zstępnym. Ponadto *de lege lata* interesy rodziców zabezpieczone są wyłącznie w sytuacji bezpotomnej śmierci dziecka. Fakt posiadania przez nie potomstwa wyłącza bowiem rodziców z grona dziedziców ustawowych, tym samym pozbawiając ich prawa do zachowku. Pozycja rodziców jest zatem na tyle niepewna, że regulacja ta wydaje się pozostawać w sprzeczności z samą ideą omawianej instytucji. Nie sposób nie dostrzec w przedstawionej konstrukcji pewnej niekonsekwencji prawodawcy. Jedną z zasadniczych funkcji zachowku jest bowiem umożliwienie określonym osobom otrzymania udziału w spadku, niezależnie od woli spadkodawcy. Z jednej więc strony ustawodawca uznaje prawo do zachowku za tak istotne, że w celu jego realizacji zezwala na ingerencję w autonomię woli spadkodawcy, z drugiej zaś uzależnia możliwość skorzystania z niego przez rodziców od irrelevantnych w stosunku do nich okoliczności.

Zważając na powyższe, zasadnym byłoby wykluczenie rodziców z grona osób uprawnionych do zachowku, przyznając im w zamian uprawnienie o charakterze alimentacyjnym. Podobną konstrukcję zastosowano w Belgii, gdzie ustawą z dnia 28 marca 2007 r., wprowadzono przepis, pozwalający spadkodawcy rozrządzić całym majątkiem na rzecz małżonka/partnera, jeżeli nie posiadał zstępnym. Uprawnienie rodziców z tytułu obowiązującej tam rezerwy zostało w ten sposób istotnie osłabione na korzyść osób, z którymi spadkodawca pozostawał we wspólnym pożyciu. W ramach zabezpieczenia interesów wstępnych wprowadzono w to miejsce konstrukcję systemu alimentacyjnego. Znajdujący się w niedostatku rodzice spadkodawcy mogą wystąpić z roszczeniem alimentacyjnym do małżonka/partnera spadkodawcy. Wysokość tych świadczeń jest ograniczona do górnej granicy przysporzenia, jakiego skutek rozrządzenia spadkowego zostali pozbawieni¹¹. Oparcie postulowanego rozwiązania na konstrukcji normatywnej art. 938 kc. i art. 966 kc. wydaje się być zatem najtrafniejsze. Na gruncie tych przepisów dziadkowie spadkodawcy mają możliwość uzyskania środków utrzymania od spadkobiercy, na którym nie ciąży ustawowy obowiązek alimentacji wobec nich. *Nota bene* uprawnienie takie nie przysługuje rodzicom, chociażby popadli w skrajny niedostatek.

Reasumując, zabezpieczenie interesów rodziców we wskazany sposób przyniosłoby wiele wymiernych rezultatów. Po pierwsze, przyczyniłoby się do zwiększenia koherencji systemu prawnego. Po drugie, bardziej przystawałoby do oczekiwań społecznych w kwestii zabezpieczenia interesów rodziców na wypadek śmierci dziecka. Po trzecie, dobrze wkomponowałoby się w obecny system społeczno-gospodarczy państwa, w którym pomoc socjalna nie osiągnęła jeszcze tak wysokiego poziomu, jak

11 Art. 1466 § 6 kc. Belgii.

w krajach Europy Zachodniej, czy Północnej. Proponowana więc w tym zakresie modyfikacja, zakładająca dostosowanie pomocy materialnej do indywidualnych potrzeb rodzica spadkodawcy, kosztem pozbawienia go prawa do zachowku, wydaje się być w pełni uzasadniona.

3.2. Osoby pozostające w związkach partnerskich

Jak już na wstępie zasygnalizowano, model życia rodzinnego na przestrzeni ostatnich kilku dekad uległ w Europie diametralnym przemianom. W Polsce przełomowym momentem w tym zakresie okazała się pierwsza połowa lat 90. XX wieku. Wzmoczona w tamtym okresie intensywność przemian społeczno-ustrojowych przełożyła się na zmianę specyfiki myślenia młodych ludzi w kwestii relacji osobistych i rodzinnych¹². Znalazło to swoje odzwierciedlenie w obrazie danych demograficznych. Spadła liczba zawieranych małżeństw¹³, wzrosła liczba rozwodów¹⁴, nastąpił ogólny spadek dzietności, wzrosła natomiast liczba urodzeń pozamałżeńskich¹⁵, dynamicznie wzrosła liczba związków partnerskich. Tylko w okresie międzypisowym, a więc od 2002 do 2011 roku, ich odsetek zwiększył się o ponad 60%¹⁶. W doktrynie przeważa trafny pogląd, że „model rodziny tradycyjnej, patriarchalnej i prokreacyjnej już nie powróci. Model współczesnej rodziny to para partnerów, realizująca jednocześnie swoje kariery zawodowe i rodzinne, posiadająca zaplanowaną liczbę dzieci”¹⁷. Należy zatem poddać pod rozagę zasadność poszerzenia kręgu uprawnionych do zachowku o osoby pozostające w tego typu relacjach.

Badania komparatystyczne dowodzą, że kolejne prawodawstwa odchodzą od dychotomii, w której małżeństwo wzbudzało maksimum zainteresowanie prawa oraz związek partnerski jako relacja nieobjęta jego regulacjami. Dziś w Europie zaobserwować można silną tendencję do instytucjonalizacji związków partnerskich¹⁸. Jako przykład wskazać można Danię, Francję, Niemcy, Holandię czy Belgię. Przedmiotem niniejszego opracowania nie jest teoretycznoprawna analiza związków partnerskich, jednakże wtłoczenie w jego ramy pewnych wiadomości z tego zakresu jest konieczne.

12 J. Stańczak, K. Stelmach, M. Urbanowicz, *Małżeństwa i dzietność w Polsce*, Warszawa 2016, s. 1; K. Slany, A. Małek, I. Szczepaniak-Wiechy, *Systemy wartości a procesy demograficzne*, Kraków 2003, s. 83; M. Janssen, *Rodzina w dobie przemian społecznych XX i XXI wieku*, (w:) K. Pujer, *Rodzina i szkoła wobec szans i zagrożeń społeczno-cywilizacyjnych*, Wrocław 2016, s. 29 i n.

13 Na początku lat 90. powstawało średnio 250 tys. małżeństw rocznie, w roku 2014 zawarto ich natomiast nieco ponad 190 tys. (dane GUS – *Rocznik Demograficzny* 2015).

14 Na początku lat 90. orzekano średnio 30 tys. rozwodów w skali roku, w roku 2014 średnio 66 tys. (dane GUS – *Rocznik Demograficzny* 2015).

15 Na początku lat 90. ze związków partnerskich rodziło się 5-7% dzieci, w roku 2014 ok. 24% (dane GUS – *Rocznik Demograficzny* 2015).

16 *Spis Powszechny Ludności i Mieszkań z 2011 r.*, Warszawa 2014, s. 45.; szerzej na ten temat: M. Janssen, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 19 i n.

17 K. Slany, A. Małek, I. Szczepaniak-Wiechy, *Systemy wartości...*, *op. cit.*, s. 84.

18 J. Pawliczak, *Zarejestrowany związek partnerski a małżeństwo*, Warszawa 2014, s. 31.

Zasadniczo, konstrukcja normatywna tego typu relacji wzorowana jest na instytucji małżeństwa, wobec którego jest alternatywą dla osób homoseksualnych. Niektóre systemy prawne otworzyły także drogę do zawierania małżeństw jedнопłciowych¹⁹. W przeważającej większości rozwiązań zarejestrowani partnerzy oraz małżonkowie mają identyczne prawa spadkowe. Zwykle przysługuje im także prawo do szeroko rozumianego zachowku²⁰. Zrównanie w tej kwestii pozycji partnerów i małżonków przewidywały również rodzime propozycje legislacyjne²¹, których jednakże do tej pory nie udało się wcielić w życie. W Polsce nadal uwidacznia się wyraźny rozłam regulacyjny, na którego jednym krańcu znajdują się relacje heteroseksualne, na drugim zaś homoseksualne. Celowym wydaje się więc ich odrębne rozpatrzenie. W pierwszym rzędzie skupię się na relacjach partnerskich różнопłciowych i postaram się udzielić odpowiedzi na pytanie, czy rozszerzenie kręgu uprawnionych do zachowku o kategorię osób pozostających w tego typu związkach byłoby zasadne.

Z jednej strony, nie ulega wątpliwości, że prawo powinno podążać za zmieniającą się rzeczywistością, z drugiej zaś, należałoby znaleźć rozsądny kompromis pomiędzy sferą praw a obowiązków jednostki. Warto mieć na uwadze, że uprawnienie do zachowku jest w swojej istocie prawem nader silnym, wkraczającym w autonomię woli spadkodawcy. Zakreślanie kręgu podmiotów, którym ma ono przysługiwać, powinien cechować więc pewien minimalizm. W żadnym wypadku działania prawodawcze nie powinny zmierzać do poszerzenia kręgu uprawnionych o te osoby, wobec których byłoby to nie do końca umotywowane. Założone podejście sprzyjałoby także klarowności i pewności prawa, ograniczając przy tym możliwość jego nadużywania, co przy omawianej konstrukcji normatywnej wydaje się być szczególnie cenne. W myśl proponowanego rozwiązania, ingerencja prawa może być wyłącznie pochodną decyzji bądź działań spadkodawcy oraz stanowić ich dopełnienie na wypadek jego śmierci. Przyjęcie takiej konstrukcji wyklucza zatem oparcie jej na niestabilnym fundamencie, jakim może okazać się kohabitacja, przy istniejącej możliwości sformalizowania łączącej strony relacji. Przy tak silnej ingerencji prawa w sferę wolicjonalną jednostki, oparcie struktury normatywnej zachowku na dorozumianym oświadczeniu woli jest niewystarczające. Na uwagę zasługuje także kwestia dotycząca wyważenia sfery praw i obowiązków jednostki. Na arenie międzynarodowej jest bowiem znamienne, iż tylko te systemy prawne przyznają identyczne z małżeńskimi prawa spadkowe zarejestrowanym partnerom, jeżeli sfera ich praw i obowiązków jest zasadniczo zbieżna ze sferą praw i obowiązków małżonków. Takie podejście z pew-

19 *Ibidem*, s. 367.

20 Pojęcie „zachówek” używane jest w dwóch znaczeniach. W znaczeniu szerokim określa ono instytucję (niezależnie od jej cech konstrukcyjnych) służącą zapewnieniu bliskim spadkodawcy określonej korzyści ze spadku, niezależnie od intencji spadkodawcy. W znaczeniu węższym „zachówek” oznacza jedynie roszczenie o zapłatę określonej sumy pieniężnej, J. Gwiazdomorski, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 278 i n.

21 J. Pawliczak, *Zarejestrowany...*, *op. cit.*, s. 307.

nością zasługuje na aprobatę, ponieważ nieuzasadnione byłoby przyznawanie daleko idących uprawnień podmiotom, które nie godzą się na poniesienie ewentualnych ciężarów osobistej relacji.

Podsumowując tę część rozważań, pojawienie się nowych form życia rodzinnego nie stanowi bezwzględnej przesłanki poszerzenia kręgu osób uprawnionych do zachowku o podmioty w nich pozostające. Dopóki mają one możliwość formalizacji związku poprzez zawarcie małżeństwa, dopóty mogą kreować w tym zakresie stosunki prawne według własnego uznania, ponosząc jednocześnie wszelkie konsekwencje powyższej decyzji.

Opisane powyżej podejście nie ma jednak zastosowania do relacji osobistych osób homoseksualnych. *De lege lata* nie mają one bowiem żadnej możliwości instytucjonalizacji związku partnerskiego. Tym samym, system prawny nie daje im pełnej możliwości kreowania sytuacji prawnej, zarówno własnej, jak i osoby, z którą pozostają w relacji partnerskiej. W tej kwestii najprostszym rozwiązaniem byłoby, na wzór większości europejskich ustawodawstw, umożliwienie osobom homoseksualnym sformalizowania związku. Jego konstrukcję normatywną proponowałabym oprzeć na instytucjonalnym modelu małżeństwa, z analogicznie ukształtowanym zakresem praw i obowiązków, a także systemem odesłań do stosowania prawa małżeńskiego. W ten sposób osoby homoseksualne uzyskałyby możliwość korzystania ze wszystkich instrumentów prawa spadkowego, nie wyłączając zachowku.

4. Wysokość zachowku

Zróznicowanie *de lege lata* wysokości zachowku ze względu na wystąpienie pewnej cechy uprawnionego w postaci jego trwałej niezdolności do pracy bądź małoletniości nie jest zasadniczo kwestionowane. Na pierwszy rzut oka taka regulacja wydaje się mieć funkcję alimentacyjną, jednakże zagłębiając się w nią, trudno do końca stwierdzić, jaki zamysł twórczy przyświecał ustawodawcy. Jeżeli przyjąć tezę o jej alimentacyjnej roli, to pozostawałoby to w sprzeczności z tym, że ustawodawca nie uzależnia przyznania prawa do zachowku, bądź modyfikacji jego wysokości, ze względu na sytuację życiową innych osób. Pozostali uprawnieni nie otrzymają bowiem powiększonego zachowku, chociażby znaleźli się w szczególnie trudnej sytuacji²². Nie można zatem przyjąć, że w ten sposób realizuje się potrzeba adekwatnego dostosowania sytuacji majątkowej po śmierci spadkodawcy do relacji łączących go z bliskimi²³. Ustawodawca uzależnia bowiem zwiększenie zachowku od *stricte* formalnych czynników, abstrahując od konkretnej sytuacji uprawnionego, która nawet przy wystąpieniu ustawowo wskazanych okoliczności może prezentować się dobrze. Trudno więc obronić założenie, iż regulacja ta ma charakter alimentacyjny.

22 P. Księżak, *Zachowek...*, *op. cit.*, s. 68 i n.

23 J. Biernat, *Ochrona osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym*, Toruń 2002, s. 11.

Przedstawione powyżej rozważania podążają raczej w kierunku rezygnacji z obowiązującego unormowania na korzyść regulacji o ściśle alimentacyjnej funkcji. W tym zakresie inspiracją mogłoby być – przynajmniej w pewnym zakresie – ukraińskie rozwiązanie, w którym sąd w sytuacji wystąpienia szczególnych okoliczności ma kompetencję do modyfikacji wysokości zachowku. Wskazana regulacja poza podwyższeniem dopuszcza także możliwość obniżenia wysokości zachowku, co wydaje się być już mniej trafne. Zważając bowiem na cel przedmiotowej instytucji, jaką jest pewność partycypacji w majątku spadkowym, zaaprobowanie możliwości jej zmniejszenia godziłoby w jej istotę.

Postulowałabym zatem zrównanie wysokości zachowku dla wszystkich uprawnionych. W sytuacji wystąpienia szczególnych okoliczności po stronie uprawnionego, proponowałabym wprowadzenie możliwości jego sądowego podwyższenia do maksymalnej wysokości 2/3 udziału spadkowego, jaki by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Warto zauważyć, że skonstruowana w ten sposób norma prawna umożliwiałaby dostosowanie wysokości zachowku do indywidualnych potrzeb uprawnionego, a nie tak jak jest obecnie, uzależniała otrzymanie zwiększonego roszczenia od jego zobiektywizowanych cech, które niekoniecznie odzwierciedlają jego faktyczne zapotrzebowania.

5. Wnioski końcowe

Biorąc pod uwagę całokształt, przedstawionej na łamach niniejszego artykułu, argumentacji, postulowałabym nadanie następującego brzmienia art. 991 § 1 kc.:

Zstępny oraz małżonkowi spadkodawcy należy się 1/2 wartości udziału spadkowego, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. W przypadku zaistnienia po stronie uprawnionego szczególnych okoliczności sąd może, na jego wniosek, zwiększyć wysokość zachowku. Jednakże jego górna granica nie może przekroczyć 2/3 wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym.

BIBLIOGRAFIA

- Biernat J., Ochrona osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym, Toruń 2002.
- Gwiazdomorski J., Prawo spadkowe w zarysie, Warszawa 1967.
- Hartwich F., Związki partnerskie, Warszawa 2011.
- Janssen M., Rodzina w dobie przemian społecznych XX i XXI wieku, (w:) K. Pujer, Rodzina i szkoła wobec szans i zagrożeń społeczno-cywilizacyjnych, Wrocław 2016.
- Kotowska I., Zmiany modelu rodziny. Polska-kraje europejskie, Warszawa 2002.
- Księżak P., Zachowek w polskim prawie spadkowym., Warszawa 2010.
- Kwak A., Rodzina w dobie przemian, Warszawa 2005.

Lisowska E., Kobiety na rynku pracy: dyskryminacja czy równość?, (w:) M. Musiał-Krag (red.), Kobiety we współczesnej Europie, Toruń 2009.

Pawliczak J., Zarejestrowany związek partnerski a małżeństwo, Warszawa 2014.

Slany K., Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie, Kraków 2002.

Slany K., Małek A., Szczepaniak-Wiechy I., Systemy wartości a procesy demograficzne, Kraków 2003.

Stańczak J., Stelmach K., Urbanowicz M., Małżeństwa i dzietność w Polsce, Warszawa 2016.